Cena 50 gr (1 mk)

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, niedziela 18 marca 1945 | Nr 13

17 marca 1921 roku

Przejmując w swoje ręce kierownictwo ruchu zbrojnego w walce o wolność Polski i biorąc na siebie całkowitą odpowiedzialność za losy narodu polskiego, Krajowa Rada Narodowa — reprezentująca obóz demokracji polskiej — uchwałą z 31 grudnia 1943 roku przywróciła konstytucji z 17 marca 1921 roku moc prawa obowiązującego. Krajowa Rada Narodowa uznała: że Konstytucja ta była wyrazem woli narodu, że wypływała ona z wolnościowych tradycji Polski, że odzwierciedlała dążenia postępowego społeczeństwa polskiego, pragnącego utrwalić w Polsce ustrój demokratyczny i zagwarantować równe prawa wszystkim obywatelom państwa.

Demokracja polska odrzuciła konstytucję z roku 1935, jako narzuconą narodowi przez stojącą wtedy u steru rządów klikę ozonową. Odrzuciła ją zarówno dlatego, że uchwalił ją sejm powstały z nieuczciwych wyborów — a więc nie reprezentujący społeczeństwa polskiego — jak i dlatego, że przecinała ona narodowi drogi rozwoju, przekreślając zdobycze socjalne szerokich warstw społecznych i prawo olbrzymiej większości narodu stanowienia o losach państwa.

Od pamiętnej uchwały Krajowej Rady Narodowej upłynęło niespełna półtora roku. Czas ten wypełnił olbrzymią treścią historię Polski. Kraj, uginający się wtedy pod ciężarem okupacji, odzyskał wolność. Krajowa Rada Narodowa wyszła z podziemi na powierzchnię życia publicznego; reprezentantów swych utajonych dążeń powołała do sprawowania konstytucyjnych rządów w kraju; zawarła przymierze z największym sąsiadem Polski; wprowadziła nas na arenę życia międzynarodowego; utworzyła Wojsko Polskie i — zawdzięczając jego udziałowi w zwycięskiej wojnie z Niemcami — poszerzyła zachodnie granice Rzeczypospolitej przez przyłączenie do naszego terytorium prastarych ziem piastowskich po Odrę i Nissę. W ciągu 15-tu miesięcy od tej powziętej w noc Sylwestrową 1943 roku uchwały, Krajowa Rada Narodowa nie tylko przywróciła krajowi życie niepodległe, lecz i przeprowadziła doniosłe u nas reformy społeczne, obdzielając chłopów ziemią obszarniczą, znosząc przywileje stanu i urodzenia i wprowadzając Polskę na drogę rzeczywistego postępu.

*

Po pogromie naszych sił zbrojnych w roku 1939 i okupowaniu ziemi polskiej przez nawałę niemiecką, opuściła kraj ojczysty grupa inicjatorów konstytucji z roku 1935. W bagażu podróżnym, wywożonym z pospiechem szosą na Rumunię, przetransportowała ona — wraz z własnymi manatkami — swój „twór" ustawodawczy. Po dostarczeniu go do Londynu, rozpoczęła tam owa grupa „działalność polityczną", która — po przez liczne załamania — trwa bez przerwy do dziś.

Jedynym efektem tej „niezwykłej" działalności w ciągu kilku lat było... powołanie i odwołanie paru dziesiątków „ministrów"; zasadniczym zaś „osiągnięciem pracy" politycznej zespołu londyńskiego — stało się... zepchnięcie Polski na ślepy tor w polityce międzynarodowej przez zerwanie stosunków ze Związkiem Radzieckim, zbrodnicze wywołanie powstania warszawskiego i rzeź setek tysięcy rodaków w gruzach zburzonej stolicy.

Ustawa konstytucyjna z roku 1935, mająca być „źródłem mocy" w Polsce niepodległej, stała się źródłem gorszących waśni poza jej granicami. Konstytucja zaś z roku 1921, mogąca — zdaniem sanatorów doprowadzić Polskę do upadku — w tragicznym okresie jej bytu podniosła ją z upadku.

Demokracja polska nie miała nigdy wątpliwości jaką wartość posiadała każda z omawianych ustaw konstytucyjnych. Nadszedł czas, kiedy ocenę tych wartości przeprowadziła — historia.

Jak ta bezstronna — bo głosem dziejów wypowiedziana — ocena wypadła, naród polski widzi dziś: z jednej strony — w dźwigającym się do nowego życia kraju, z drugiej zaś — w martwocie i bezwładzie reakcji polskiej w Londynie.

Stanisław Ziemak.

Likwidacja Niemców na wschód od Odry

Rozpaczliwa sytuacja przeciwnika w Prusach Wschodnich — Silne umocnienia niemieckie dokoła Gdańska — Masowe egzekucje dezerterów

MOSKWA, 16. 3. Na południowy zachód od Królewca wojska radzieckie kontynuując natarcie zajęły miejscowości Pokarben, Tengen, Scheuschen, Wesdelen, Kranzberg, Stobecken, Fuchsberg, Freudenthal, Lauterbach, Herzogswalde.

W dniu 15 marca w rejonie tym wzięto do niewoli przeszło 600 jeńców.

Na północny zachód od Gdańska wojska radzieckie, w wyniku stoczonych walk, zajęły miejscowości Żukowo, Pępowo, Banin, Rankowo. Dnia 15 marca w rejonie tym wojska radzieckie wzięły do niewoli przeszło 700 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W okolicach Szczecina wojska radzieckie staczały walki celem zlikwidowania niemieckiego przyczółka na wschodnim brzegu Odry. Zajęte zostało przy tym miasto Greifenhagen, oraz miejscowości Rosengarten, Brünken, Neu-Brünken, Wintersfelde.

Na Węgrzech na północny wschód od jeziora Balaton ataki niemieckich oddziałów czołgowych, wskutek poniesionych poprzednio strat, znacznie osłabły.

Na innych odcinkach frontu walki o charakterze lokalnym i działalność zwiadowcza.

W dniu 15 marca zniszczono ogółem 63 niemieckie czołgi i działa gąsienicowe oraz strącono 33 samoloty przeciwnika.

* * *

Moskwa, 16. 3. Na południowy zachód od Królewca wojska radzieckie zaciskały w dalszym ciągu pierścień dokoła wschodnio-pruskiej grupy wojsk przeciwnika. Niemcy stłoczeni w wąskiej strefie pasa przybrzeżnego, stawiają rozpaczliwy opór. Szczególnie zaciekłe walki toczyły się na zachód od miejscowości Bladiau, zajętej wczoraj przez wojska radzieckie. Bladiau jest węzłem dróg szosowych. Po zdobyciu tej miejscowości oddziały radzieckie przecięły ostatnią pozostałą jeszcze Niemcom magistralę szosową, biegnącą wzdłuż linii frontu. Przeciwnik usiłował przywrócić stan poprzedni, dokonywując szeregu ataków, lecz nie osiągnął żadnego sukcesu. Oddziały radzieckie odparły ataki wroga i posuwając się naprzód zdobyły korzystniejsze pozycje. Inne oddziały radzieckie przeprawiły się przez rzekę Lauter i w szybkim natarciu zajęły punkt oporu obrony niemieckiej Freudenthal. Podczas walk w ciągu dnia przeciwnik stracił przeszło 4 000 zabitych, 6 czołgów, 50 dział, 33 miotacze min i 128 karabinów maszynowych.

Na zachód od Gdańska wojska radzieckie staczały walki wzdłuż zewnętrznego obwodu gdańsko-gdyńskiego umocnionego rejonu. Obwód ten składa się z głębokiego rowu przeciwczołgowego, kilku linii okopów i znacznej liczby bunkrów. Na wąskim odcinku Niemcy skupili tu znaczną ilość artylerii i miotaczy min. Urządzenia obronne przeciwnika otoczone są gęstą siecią zasieków drucianych i polami minowymi. Szczególnie silnie umocnione są miejscowości, osłaniające drogi, które prowadzą do Gdańska i Gdyni. Oddziały radzieckie posuwając się naprzód, wyszły na południowe, zachodnie i północne krańce miejscowości Żukowo. Znaczny garnizon przeciwnika, którym obsadzone były znajdujące się tu bunkry i domy mieszkalne, usiłował silnym ogniem przegrodzić drogę oddziałom radzieckim, piechota radziecka i artyleria jednakże zdławiły ogniska oporu Niemców i zdobyły szturmem Żukowo. Na innym odcinku wojska radzieckie odparły kilka kontrataków piechoty i czołgów przeciwnika, popartych ogniem artylerii okrętów wojennych. Przed pozycjami radzieckimi pozostały setki trupów przeciwnika. Zdobyto m. in. 5 czołgów, 7 parowozów, 120 wagonów i 5 składów z materiałem wojennym.

W rejonie Szczecina wojska radzieckie prowadziły operacje, celem zlikwidowania przyczółków przeciwnika na wschodnim brzegu Odry. Niemcy, usiłując za wszelką cenę utrzymać przyczółki w swym posiadaniu, skupili tu znaczne siły czołgów, artylerii i piechoty. W oparciu o przygotowane umocnienia przeciwnik stawia zacięty opór. Po ciężkich walkach oddziały radzieckie, posuwające się wzdłuż Odry na północ, wyszły z trzech stron ku miastu Greifenhagen. Przyciśnięty do rzeki garnizon przeciwnika, został rozgromiony, a miasto Greifenhagen zdobyte. W ręce wojsk radzieckich wpadło dużo uzbrojenia i materiału wojennego. Na innym odcinku oddziały radzieckie zajęły osiedle Rosengarten i skrzyżowanie szos w odległości trzech km na południowy wschód od m. Altdamm. Wzięto tu do niewoli przeszło 500 jeńców.

*

W ostatnim czasie napływają wiadomości o wzroście dezercji w armii niemieckiej. Żołnierze rozgromionych oddziałów niemieckich w pojedynkę i małymi grupami uciekają na tyły, błąkają się w lasach, przebierają się w cywilne ubrania i kryją się po wioskach i osiedlach. Dowództwo niemieckie surowo rozprawia się z dezerterami. Jeńcy komunikują, że w szeregu miast niemieckich egzekucje żołnierzy, którzy uciekli z frontu, są na porządku dziennym.

Wzięty do niewoli żołnierz 171 pułku 56 niemieckiej dywizji piechoty Ludwik Geisler opowiedział: „W Królewcu ukrywa się dużo żołnierzy, którzy opuścili swoje oddziały. Kilka dni temu w mieście rozstrzelano 80 dezerterów". Według oświadczenia żołnierza 690 pułku 337 dywizji piechoty, w Gdańsku powieszono publicznie 28 żołnierzy.

Wzięci do niewoli żołnierze 550 niemieckiego karnego batalionu Otton Balder i Robert Brückner opowiedzieli: „W Piławie władze wojskowe prawie codziennie przeprowadzają egzekucje. W ciągu jednego dnia rozstrzelano 14 żołnierzy, a oprócz tego w porcie przy latarni morskiej powieszono 7 żołnierzy i jednego oficera".

Zaciągnięty do armii niemieckiej Polak Tadeusz Kopowski, który przeszedł na stronę Armii Czerwonej, opowiedział: „Niedawno byłem w Szczecinie. W mieście rozplakatowano duże obwieszczenia głoszące, że za ucieczkę z pola walki i dezercję rozstrzelanych zostało 150 żołnierzy i oficerów. W obwieszczeniach **były wymienione nazwiska i adresy straconych".**

Między Mozelą i Renem

Nowy punkt ciężkości ofensywy sprzymierzonych

Londyn, 16. 3. (Polpress). Dwie armie amerykańskie przeszły do ofensywy między Mozelą a Renem, w rejonie Palatynatu. Operująca nad Renem 7-ma armia amerykańska przeszła do natarcia na froncie szerokości 80 km i posunęła się o 5 km, wspomagana lotnictwem, używającym 10-tonowych bomb. Drugie natarcie prowadzi 3-cia armia amerykańka w rejonie Mozeli na połdn. zachód od Koblencji. Po sforsowaniu Mozeli armia ta zdobyła 11 miejscowości.

Na wschód od Renu 1-a armia amerykańska rozszerzyła przyczółek mostowy koło Remagen, zdobyła 4 miejscowości i dotarła do autostrady Kolonia—Frankfurt n/M. Przyczółek sięga na 10 km wgłąb i jest 17 km szeroki.

W czwartek wieczorem 700 ciężkich bombowców sprzymierzonych atakowało siedzibę niemieckiego sztabu generalnego 30 km na południe od Berlina. Inna formacja lotnicza pod osłoną 750 myśliwców bombardowała dworzec przetokowy w Oranienburgu. Poza tym bombardowano Hagen oraz w nocy z 15 na 16 bm. po raz 24 z rzędu Berlin. Bomby wagi 10 ton zrzucili alianci na połączenie kolejowe z Kassel do Zagłębia Ruhry, ze specjalnym uwzględnieniem wiaduktów kolejowych. Jak wykazują fotografie lotnicze, w środę 14 bm. podczas nalotu na Bielefeld bombami 10 tonowymi, wiadukt kolejowy został zniszczony na przestrzeni 7 przęseł.

Z końcem lata — może wcześniej...

Churchill o widokach zakończenia wojny w Europie

LONDYN, 16. 3. (Polpress). Tass podaje: Jak donosi agencja Reutera premier Churchill, który wystąpił wczoraj z przemówieniem na konferencji partii konserwatywnej, oświadczył:

„Nieustanny i coraz szybszy rozwój walki przeciwko Niemcom i nazistowskim okrucieństwom daje nam powód spodziewać się, że gigantyczny wróg, przeciwko któremu bez wahań i z niezmniejszającym się uporem samotnie w ciągu przeszło roku walczyliśmy, będzie zmuszony kapitulować wśród chaosu i gruzów. Jeśli wojna w Europie skończy się w końcu lata, a nawet wcześniej, to osiągniemy sukces wielkiej wagi i warunki wojenne nie będą już na przeszkodzie ku przeprowadzeniu powszechnych wyborów".

Poruszając kwestię wojny z Japonią, Churchill oświadczył, że wojna ta będzie wymagała wysiłków Anglii i że Anglia w danym wypadku wykona swój obowiązek „do końca".

Cele polityki Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 16. 3. (Polpress). Na posiedzeniu Komisji Izby Reprezentantów, zastępca amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Grew, sformułował cele polityki amerykańskiej w następujących punktach:

1. zmobilizowanie wszystkich sił do ostatecznego zwycięstwa;

2. przedsięwzięcie środków, które by uniemożliwiły Niemcom i Japonii wszczęcie nowej wojny;

3. stworzenie organizacji pokojowej Zjednoczonych Narodów;

4. zwiększenie eksportu amerykańskiego do innych państw celem podniesienia stopy życiowej wyzwolonych narodów;

5. popieranie warunków rozwoju w wyzwolonych europejskich państwach demokratycznych.

W kilku wierszach

Premier Churchill oznajmił, że ogólne wybory do parlamentu brytyjskiego odbędą się przed końcem lata. Oświadczył on również, że celem jego polityki będzie w przyszłości utrzymanie dotychczasowej koalicji stronnictw.

*

Według informacji z Berlina 300.000 uchodźców niemieckich z terenów zbombardowanych ma być ewakuowanych do Danii. Będą oni umieszczeni w szpitalach, szkołach i domach prywatnych ku ogólnemu niezadowoleniu ludności duńskiej.

*

W Łodzi bawią obecnie przejazdem znani pisarze z Warszawy: Jarosław Iwaszkiewicz oraz St. Rembek. Przybyły z Milanówka znany publicysta i krytyk wileński Jerzy Wyszomirski, zamieszkał w Łodzi i objął redakcję działu literackiego dziennika „Rzeczpospolita".

Sytuacja gospodarcza Francji

Potrzeba optymizmu, zaufania i poświęcenia

Nie tylko materialne spustoszenie wojenne, lecz również pozostałości polityki okupantów i ich satelitów nie dadzą się, mimo najlepszych chęci, szybko i bezboleśnie usunąć. W błędzie jest ten, co mniema, że wystarczy puścić w ruch „machinę państwową", a wszystkie tłoki i śruby będą pulsować sprawnie i bez zarzutu.

Rządy, którym przypada w udziale praca nad zorganizowaniem nowego życia swych społeczeństw, mają więc nielada zadanie. Oczywiście, już sam fakt, że stają bezpośrednio po zmorze okupacyjnej, daje im silny atut do ręki, budzi zrozumiałą sympatię.

Ale nie należy zamykać oczu na trudności, z jakimi muszą walczyć, jakie muszą z całą energią niweczyć, usuwać w cień. Takie to już ciężkie, niewdzięczne dziedzictwo dostało się im w spadku.

Spójrzmy na tę sprawę we Francji, która przecież ma za sobą długoletnią praktykę i doświadczenie organizacyjne i już nie raz dowiodła, iż potrafi wybrnąć z najcięższych opresji.

Przykład ten w zestawieniu np. z naszymi stosunkami świadczy, że są kraje, przeżywające nie mniejsze trudności gospodarcze, niż Polska.

Francja w tej wojnie prędzej niż my wyzwoliła się spod jarzma okupacji. Miała zresztą w owym smutnym, tragicznym okresie grupę „rządu w Vichy", miała marszałka Petaina, który uwierzył, że można pracować nad odbudową kraju w oparciu o Niemcy hitlerowskie.

Rachuby te i plany zawiodły sromotnie, runęły jak domek z kart pod ciosem ofensywy alianckiej ubiegłego lata. I oto zwycięzca spod Verdun znalazł się po przegnaniu wroga po drugiej stronie Renu w Niemczech, a we Francji na liście zdrajców.

Obecnie Francja przeżywa swoisty kryzys, wywołany przez konieczności i wymagania wojenne. A więc poważne kłopoty transportowe, brak taboru kolejowego, nie mówiąc o parku samochodowym. Te trudności często przybierają jaskrawe formy, np. w portach na próżno oczekują transporty na przeładowanie. Są bowiem ważniejsze, pilniejsze sprawy, są bezwzględniejsze wymagania: wymagania działań armii sprzymierzonych na froncie.

Jednakowoż rząd gen. de Gaulle'a może się poszczycić tym, że pokierował Francją i że nie sprawdziły się krakania wrogiej propagandy o rychłym załamaniu się systemu.

W sierpniu ub. roku przybył do Paryża wysłannik marsz. Petaina i zaproponował wszczęcie pertraktacji, strasząc w przeciwnym razie — ni mniej ni więcej tylko wybuchem wojny domowej.

— Gdzież jest ta wojna? — zapytuje teraz gen. ge Gaulle w swej mowie wygłoszonej niedawno przed zgromadzeniem konsultatywnym.

W przemówieniu swym nie ukrywał szef rządu trudności i braków, jakie ciągle jeszcze ciążą na kraju. Jednocześnie jednak dał przejrzysty plan odbudowy i reorganizacji, który czeka Francję na drodze do całkowitego odrodzenia i wzmocnienia.

Oto wytyczne tej polityki, zmierzającej do podwojenia produkcji rolniczej, stworzenia potężnego przemysłu i spowodowania wzrostu ludności:

Kontrola nad gospodarką narodową musi znajdować się w rękach państwa. Państwo powinno kontrolować źródła energii, ważniejsze środki transportu i rozporządzać kredytem publicznym. Termin i kolejność tych projektów zależy od okoliczności, noszą one charakter tymczasowy i mają być ratyfikowane przez przedstawicielstwo narodu.

Rząd będzie reprezentował władze przemysłu, utworzy Narodową Radę Gospodarczą, w której zasiadać będą fachowcy w dziedzinie gospodarki.

W chwili obecnej — jak stwierdził gen. de Gaulle, Francja ma zaledwie jedną trzecią węgla, potrzebnego dla przemysłu, dwie trzecie zboża i połowę potrzebnego bydła. Liczba bezrobotnych wynosi 300 000, do czego dodać należy czasowo bezrobotnych (1 200 000).

Umowa pożyczkowo-dzierżawna zawarta niedawno ze Stanami Zjednoczonymi pozwoli na uruchomienie zasadniczych gałęzi przemysłu. Armia francuska liczy w tej chwili 1 2200 000 żołnierzy. Jednakowoż większość z nich jest jeszcze pozbawiona należytego zaopatrzenia i broni.

Niezmiernie doniosłym problemem jest także sprawa populacyjna. Jak wiadomo, przyrost ludności we Francji nie pokrywa strat, tak iż ludność zamiast wzrastać, kurczy się stale. — Dopóki ten problem nie będzie ostatecznie rozwiązany — powiedział w swojej mowie gen. de Gaulle — Francja będzie wielkim zanikającym światem. Francja potrzebuje optymizmu, zaufania i samopoświęcenia.

Te słowa, kończące wywody szefa rządu, jak zresztą cała mowa, spotkały się z aprobatą zgromadzenia.

Wśród wielu mówców, którzy zabrali głos w debacie, przemawiał m. in. przedstawiciel ruchu wyzwoleńczego, zaznaczając, iż zadanie ruchu oporu jeszcze nie przestało być aktualne. Powitał on z uznaniem fakt, że de Gaulle zamierza zrealizować program jedności rządu z narodem, natomiast krytykował pewne braki w polityce wewnętrznej. Przedstawiciel partii socjalistycznej zwrócił uwagę na niedociągnięcia w procesie karania zdrajców. Podkreślił konieczność upaństwowienia kapitału prywatnego. W polityce zagranicznej poparł starania rządu de Gaulle'a w kierunku odzyskania prestiżu na arenie międzynarodowej. Przedstawiciel centralnego komitetu partii komunistycznej pochwalił zarządzenia mające na celu powiększenie stanu armii; domagał się całkowitego zniszczenia śladów ducha faszystowskiego we Francji.

Jan Jarosławski.
(„Rzeczpospolita")

Wojsko w pierwszym szeregu budowniczych Warszawy

Przykład wracających z niewoli żołnierzy niewątpliwie znajdzie naśladowców

Warszawa, 16. 3. (Polpress). Na ogólnym zebraniu wracających z niewoli żołnierzy, podoficerów i oficerów punktu przesyłkowego nr 1 uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja:

„Do Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, Gen. Broni Roli-Żymierskiego. Żołnierze, podoficerowie i oficerowie punktu przesyłkowego nr 1 w Warszawie, zebrani na ogólnym zgromadzeniu, poświęconym sprawie pomocy Związku Radzieckiego w odbudowie Warszawy stwierdzają: Wspaniały dar bratniego Narodu Radzieckiego zobowiązuje nas do wzmożenia naszych wysiłków i udzielenia maksymalnej pomocy w odbudowie naszej ukochanej Warszawy. Włączając się do dzieła odbudowy Warszawy postanawiamy:

1. oddać półmiesięczne pobory oficerów, podoficerów i żołnierzy z punktu przesyłkowego nr 1 na odbudowę Warszawy;

2. jeden dzień w tygodniu z całym stanem personalnym punktu przesyłkowego pracować nad usunięciem gruzów i wykonać roboty zalecone przez kierownictwo odbudowy Warszawy.

Wzywamy wszystkie jednostki Wojska Polskiego do pójścia za naszym przykładem. Uważamy, że Wojsko Polskie winno kroczyć w pierwszych szeregach budowniczych nowej Warszawy".

Wielkie polskie zagłębie węglowe

Okręg Gliwicko-Bytomski włączony do województwa śląskiego

Katowice, 14. 3. (Polpress). W związku z objęciem przez polskie władze państwowe prastarej dzielnicy piastowskiej — Śląska Opolskiego, a więc przyłączeniem okręgu przemysłowego Gliwicko-Bytomskiego do okręgu Śląskiego, powstanie wielkie polskie zagłębie węglowe. W obliczu tego radosnego faktu — centralny zarząd przemysłu węglowego w Katowicach zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich inżynierów górniczych, mechaników, elektryków, chemików i techników górniczych, maszynowych i innych fachowców w dziedzinie górnictwa, wydobycia i przeróbki węgla, aby zgłaszali się we wspomnianej instytucji (Katowice, ul. Powstańców 46) w celu otrzymania przydziału pracy na nowych posterunkach przemysłowych.

Centralny zarząd przemysłu węglowego, podkreśla w swym apelu, że nie powinien on przebrzmieć bez echa wobec znaczenia, jakie dla naszej gospodarki narodowej, zniszczonej straszliwie w okresie 5-letnich zmagań z zaborcą niemieckim, posiada uruchomienie zakładów górniczych w rejonach Gliwic, Zabrza i Bytomia.

Wzywając górników i techników z całego kraju na Śląsk, zarząd zaznacza, że wszyscy przyjeżdżający z rejonów polskich na Śląsk górnicy i technicy winni się zaopatrzyć w żywność, wystarczającą na przeciąg tygodnia.

Przegląd prasy

Tylko jeden skok...

„Rzeczpospolita" w artykule „Między Odrą a Renem", analizując sytuację wojskową Niemiec pisze, że

my Polacy, szczególnie mamy prawo do uczucia satysfakcji, przenosząc wojnę na terytorium odwiecznego naszego wroga. Należymy do wielkiego pnia słowiańskiego i wielka rola, jaką odgrywają narody słowiańskie w dziele zwycięstwa, napawa nas słuszną dumą. Polska była pierwszym narodem, który z bronią w ręku przeciwstawił się szantażom Hitlera. Największy zespół słowiańskich narodów, Związek Sowiecki, był nietylko pierwszym państwem, które przecięło pasmo niemieckich zwycięstw, ale jest głównym pogromcą Hitlera, pierwszym spośród zwycięzców tej wojny. Front, na którym u boku sowieckiego towarzysza broni walczy i zwycięża Wojsko Polskie, jest zasadniczym teatrem działań wojenych, od którego w pierwszym rzędzie zależą losy świata.

Omawiając zaś trudności, jakie wypadło Sprzymierzonym pokonać w tej wojnie, dziennik kończy taką definicją:

Wraz z naszym wielkim sojusznikiem sowieckim stoimy na Odrze — podczas, gdy nasi zachodni sprzymierzeńcy stoją na Renie. Spójrzmy na mapę. Między tymi dwiema rzekami leży kraj rdzennie niemiecki, matecznik Fryderyków, Bismarcków, Hohenzollernów i Hitlerów. Do tego płachcia ziemi pomiędzy dwiema rzekami skurczył się germański „Lebensraum", który miał sięgać od Uralu po Atlantyk. Dziś lotnicy anglosascy w swych nocnych lotach bojowych nad Niemcami widzą ognie wylotowe sowieckich dział.

Nie tak znów dawno temu, jakże daleko było od Leningradu do Wysp Brytyjskich, a od Stalingradu do El Alamein. Długa i trudna była droga do Odry i Renu. Zostało jej już niewiele do Berlina, od którego Armię Czerwoną i walczące u jej boku Wojsko Polskie dzieli już tylko jeden, ostateczny już skok.

Warszawa

„Życie Warszawy" w następujących słowach odtwarza obraz ulic stolicy w Dniu Odbudowy Warszawy:

Od wczesnego już ranka ciągnęły zewsząd tłumy na miejsce zbiórek — by święcić pracą Dzień Odbudowy Warszawy. Stawili się mieszkańcy śródmieścia i dalekich przedmieść — mężczyźni i kobiety. Nie zabrakło wśród nich nawet starców i dzieci.

Na miejscach zbiórek wyrósł las sztandarów, transparentów, kilofów i łopat. Łopat, które stały się pierwszym widomym symbolem pracy nad odbudową naszej stolicy.

Z entuzjazmem przystąpiono do pracy. Lotem błyskawicy rozeszła się wśród pracujących wieść o przybyciu komisji rzeczoznawców z ramienia Republik Radzieckich, zapewniających nam swą pomoc w wielkim dziele.

Pracowano więc dalej z wiarą, że wspólnym wysiłkiem — przy pomocy narodów Związku Radzieckiego — szybko dźwignie się z gruzów nasza zrujnowana przez hitlerowskich barbarzyńców stolica.

Odbudujemy Warszawę! Szybko odbudujemy Warszawę! *K. Jesion*

Ziemię swą nasiąkłą potem Chłop zasieje ziarnem złotym

Dr Stefan Litauer

Zmierzch „Londynu"

IV. Gen. Anders na widowni

(Ciąg dalszy).

A był to okres dla Związku Radzieckiego najcięższy, gdy wróg podchodził pod Wołgę i zbliżał się do Stalingradu. W tym momencie psychologicznym, udzielenie przez Wojsko Polskie pomocy Armii Czerwonej byłoby miało kolosalne znaczenie dla spopularyzowania idei Wojska Polskiego w społeczeństwie sowieckim. Tego zaniedbano i doprowadzono do takiego stanu rzeczy, że opinia sowiecka zaczęła patrzeć się krzywym okiem na Polaków, ćwiczących się w chwili, gdy oczekiwano do nich pewnych dowodów poświęcenia na rzecz wspólnej sprawy, wojny przeciw Niemcom. Wśród oficerów armii Andersa gwałtownie szerzyły się poglądy defetystyczne, o ile chodziło o ZSRR. Nie tylko nie było chęci walki po stronie „bankruta" jak się wyrażano, ale niektórym majaczyły się nawet obłędne pomysły, że po pokonaniu ZSRR przez Niemcy, Wojsko Polskie będzie na terenie Związku Radzieckiego „jedyną realną siłą".

Gen. Sikorski otrzymywał tego rodzaju raporty i był wobec tego wszystkiego bezsilny. Anders rządził się w swojej armii jak mały kacyk, w praktyce nie uznawał autorytetu Sikorskiego jako Naczelnego Wodza, uważając, że on posiada pod swoimi bezpośrednimi rozkazami większą armię aniżeli Sikorski, że więc jest równorzędny Sikorskiemu i w ogóle nie powinien mu podlegać. Gdy latem 1942 r. Anders przybył do Londynu, między nim a Sikorskim doszło do bardzo ostrych scysji. Niestety, Sikorski nie zdobył się na to, aby Andersowi odebrać dowództwo i go więcej do Rosji nie puścić. Przeciwnie, Anders wrócił do Rosji jeszcze bardziej pewny siebie, buńczuczny i przekonany o swojej wielkości.

Gdy w chwili dla ZSRR najtragiczniejszej u schyłku 1942 r. Anders wystąpił z wnioskiem wycofania Wojska Polskiego z terytorium Związku Radzieckiego na Bliski Wschód, celem przyłączenia się do wojsk brytyjskich, motywując to tym, że Związek Radziecki nie jest w stanie zapewnić armii polskiej należytego wyżywienia, — Rząd radziecki nie oponował. Polacy przegrali moment psychologiczny, a władzom sowieckim napewno tak bardzo na tych kilku dywizjach polskich zależeć nie mogło. Zresztą, Wielka Brytania była sojusznikiem w walce, obiektywnie więc nie sprawiało różnicy, czy Polacy walczą w szeregach rosyjskich czy brytyjskich.

Subiektywnie jednak różnica była olbrzymia. Dla przeciętnego obywatela sowieckiego, uświadomionego politycznie, Polacy opuścili Rosjan w chwili najcięższej. To, co Sikorski psychologicznie wygrał w społeczeństwie brytyjskim, gdy nie zawahał się stanąć wraz z Churchillem w chwili dla Wielkiej Brytanii najcięższej, przegrane zostało przez Andersa w społeczeństwie sowieckim, gdy wycofał on armię polską w chwili dla ZSRR równie ciężkiej.

A była to chwila przełomowa, chwila, w której od niechybnej zdawało się porażki Rosja Sowiecka dźwignęła się tak potężnie, że wystąpiła na trwałą drogę zwycięstwa. Gdy armia Andersa ładowała się w Petrozawodsku na statki, aby przepłynąć przez Kaspijskie Morze, bitwa o Stalingrad już była wygrana.

V. Sprawa katyńska

W tę psychozę antysowiecką, na jaką nagminnie cierpiała reakcja polska w Londynie, uderzyła sprawa Katynia.

Bez wątpienia, sam fakt znalezienia przeszło 10 tysięcy trupów oficerów polskich wywołać musiał na całym świecie wstrząsające wrażenie, a cóż dopiero wśród Polaków w Londynie, z których wielu miało między zabitymi swoich najbliższych.

Zdawało by się, że do tragedii katyńskiej podchodzić należy z pewną dozą trzeźwości w ocenie objektywnych danych, a że już na pewno takie podejście będzie obowiązkiem rządu polskiego. Tymczasem stało się wręcz odwrotnie. Rząd polski zajął stanowisko emocjonalne, nierozsądne, sprzeczne z podstawowymi wymaganiami praktyki dyplomatycznej i szkodliwe dla interesów jedności obozu sprzymierzonych, a służące jedynie celom propagandy wroga.

Jakież były obiektywne dane? W połowie kwietnia 1943 roku magik propagandy niemieckiej Goebbels ujawił nagle w najbardziej sensacyjny sposób, że w lesie katyńskim koło Smoleńska odkryto masowe groby oficerów polskich, a z dokumentów osobistych przy nich znalezionych wynikałoby, że chodzi o oficerów przeważnie z obozu w Kozielsku, częściowo w Starobielsku, którzy osadzeni byli w tych obozach po kampanii wrześniowej 1939 r. przez rosyjskie władze wojskowe. Goebbels, rzecz oczywista, oskarżał czynniki rosyjskie o masowe zgładzenia tych 11 tysięcy polskich oficerów.

O tym, że wszelki ślad po oficerach, którzy znajdowali się w Kozielsku, a częściowo w Starobielsku zaginął, rząd polski wiedział od dawna. Ambasador Kot kilkakrotnie interweniował w ich sprawie u komisarza spraw zagranicznych Mołotowa i u wice-komisarza Wyszyńskiego, otrzymując stale szczerą odpowiedź, że niestety władze radzieckie mimo starań nie zdołały ustalić, gdzie się ci oficerowie znajdują. Zarówno Kozielsk jak i Starobielsk zajęte zostały w pierwszym okresie wojny niemiecko-rosyjskiej przez armię niemiecką i przy niewątpliwym chaosie, jaki w tym pierwszym okresie szybko postępującej naprzód ofensywy niemieckiej zapanował, niesposób było ustalić, czy obozy te uległy ewakuacji i dokąd ci oficerowie zostali wywiezieni. Raczej prawdopodobnym było, że nie zdążyło się ich ewakuować.

Zresztą to samo zjawisko powtarza się obecnie w odwrotnym kierunku: wskutek gwałtownie naprzód postępującej ofensywy Armii Czerwonej, Niemcy nie dążą ewakuować obozów z jeńcami wojennymi sprzymierzonych i tysiące Francuzów, Anglików i Amerykanów wędruje dzisiaj po Polsce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Godzina obszarnictwa pomorskiego wybiła

Podział latyfundiów magnackich i gospodarstw niemieckich

Na podstawie zarządzeń wydanych przez Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej, z dniem dzisiejszym przystępujemy na Pomorzu do przeprowadzenia reformy rolnej. Latyfundia magnackie — siedziby zbratanego wspólnymi dążeniami klasowymi obszarnictwa polskiego i niemieckiego — oraz gospodarstwa osadników niemieckich — zostaną podzielone między służbę dworską i chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Wydzielona im ziemia przejdzie odtąd na ich wieczystą własność osobistą.

Nadziały ziemi wynosić będą po 5 ha na rodzinę. Żonaci członkowie rodzin uprawnieni są do otrzymania samodzielnych nadziałów. Gospodarstwa małorolne i średniorolne — w zależności od wielkości rodzin ich właścicieli — zostaną powiększone od 5-cio do 10-cio hektarowego obszaru. Prawo do powiększenia gospodarstwa 5-cio hektarowego mają rodziny liczące ponad 5 osób.

Reforma rolna zostanie przeprowadzona w ciągu trzech tygodni. Organizacje polityczne i związki zawodowe wydelegują na wieś brygady robotnicze i siły fachowe ze środowiska inteligencji pracującej — do pomocy w podziale ziemi.

Reforma rolna przeprowadzona będzie ściśle w wyznaczonym terminie — po czym ziemia musi być obsiana do ostatniego zagonu.

*

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej jest rządem ludu pracującego. Troski ludu — są troskami rządu. Dobro ludu — jest przewodnią ideą w pracach rządu.

Rząd Tymczasowy jest rządem czynu. Sprawy doniosłe, sprawy wynikające z podłoża potrzeb państwa i społeczeństwa, sprawy dyktowane poczuciem sprawiedliwości społecznej — a więc nakazywane dobrem narodu — Rząd Tymczasowy rozstrzyga bez zwłoki, śmiało i z niewruszoną decyzją.

Konieczność przeprowadzenia reformy rolnej na Pomorzu dyktują wszystkie podniesione względy. Krzywda ludu, od wieków pracującego w pocie czoła dla wrogiej sobie warstwy, wymaga radykalnego przecięcia wrzodu nabrzmiewającego w Polsce tak długo, jak długo w stosunkach międzyludzkich istnieje niesprawiedliwość i wyzysk. Państwo budujące swój byt niezależny wysiłkiem mas i twórczym współudziałem w tej budowie społeczeństwa, nie może tolerować zjawiska pasorzytowania w jego zespole jednostki — prawem dziedzictwa, urodzenia, czy przywileju stanowego. Polską, nejeżdżana i niszczona przez Niemców od zamierzchłej przeszłości po nasze czasy, wykazała by nieliczenie się z doświadczeniami przeszłości — pozostawiając na swej ziemi obszarników i osadników niemieckich, będących elementem najbardziej zapamiętałym w walce z narodem polskim o jego zagładę. Kraj zdewastowany przez okupanta, kraj toczący morderczą wojnę z niemczyzną i hitleryzmem, kraj zaopatrujący wielką armię i podnoszący stopę życia świata pracy — popełnił by w gospodarce narodowej niebezpieczny błąd ekonomiczny, zostawiając wielkie obszary rolne bądź w rękach swych nieubłaganych wrogów, bądź bez odpowiedniego zagospodarowania. Ziemia w kraju rolniczym jest największym bogactwem narodu. Odpowiednie gospodarowanie na niej przynosi państwu dobrobyt, — zaniedbania natomiast — tworzą nieobliczalne w swych skutkach powikłania gospodarcze.

Wiosna zbliża się ku nam stumilowymi krokami. Ciepłe, pogodne dni wkrótce wywiodą rolników z pługami w pole. Zacznie się siew. — Musi on objąć nietylko uprawione wiejskie zagony, lecz i rozległe obszary dworów magnackich i po-niemieckich kolonii. Fornal i chłop, którzy stali się ich właścicielami, uprawią je i zasieją, przynosząc państwu — z którego pomyślnością są żywotnie związani — korzyści nieoszacowane.

Odradzająca się Polska przepędzi Niemców ze swych ziem poza Odrę i Nissę. Nowa Polska przywróci ziemi pomorskiej jej czysto narodowy wyraz i charakter. Polska wstająca do nowego życia zlikwiduje na wszystkich swych ziemiach magnaterię obszarniczą — bez względu na to jakiego jest pochodzenia i jakiej narodowości.

Przeprowadzona za Wisłą reforma rolna nie zaspokoiła głodu ziemi setek tysięcy rodzin bezrolnych i małorolnych. Na Pomorzu ziemi jest pod dostatkiem. Zamiast obszarników, zamiast zaciekłych w nienawiści do naszego narodu osadników niemieckich — gospodarzem odebranej im ziemi stanie się chłop pomorski i brat jego: chłop z lubelszczyzny i białostockiego, z rzeszowskiego i kieleckiego, z krakowskiego i warszawskiego. Chłop wierny wierze ojców swoich, nieugięty obrońca ziemi ojczystej, mężny żołnierz sprawy narodowej w nieubłaganej walce partyzanckiej z Niemcami, zdecydowany szermierz przebudowy Polski na zasadach demokracji i postępu.

Chłop z za Wisły wzmocni siły bohaterskiego ludu ziemi pomorskiej w dziele przywrócenia jej czysto polskiego charakteru i piastowskich tradycji. Odda on tej ziemi niespożyte siły i razem z chłopem Pomorza zbuduje na niej tamę, której nigdy nie zdoła zburzyć nienasycona zachłanność niemiecka.

S. Z.

Politechnika w Katowicach

Katowice, 16. 3. (Polpress). U wojewody śląskiego, gen. dyw. Aleksandra Zawadzkiego, odbyła się konferencja w sprawie utworzenia politechniki w Katowicach. Na posiedzeniu tym postanowiono powołać do życia tę instytucję naukową i wyłoniono komisję, która zrealizuje ten zamiar.

W skład komisji weszli: inż. Majewski, jako przewodniczący, inż. Koterba, inż. Łabędzki, były profesor Politechniki Lwowskiej Wasylkowski, naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego województwa, oraz były profesor politechniki lwowskiej, Kaufman. Politechnika katowicka będzie pierwszą wyższą uczelnią na Śląsku.

Wielka cukrownia w Chełmży ocalała

Życie publiczne schludnej Chełmży toczy się już normalnym trybem. Sprawnie pracują władze samorządowe, krzątają się rzemieślnicy i kupcy, ordynują lekarze i dentyści. Działają partie polityczne, organizacje społeczne i charytatywne.

Gorączkowo usuwa się resztki „pamiątek" hitlerowskich i polszczy się miasto od fundamentów. Szkody, wyrządzone Chełmży przez ostatnie działania wojenne, są na szczęście nieznaczne. Wielka cukrownia chełmżyńska wyszła z pożogi wojennej nienaruszona i uruchomienie jej nie będzie przedstawiało żadnych trudności. Jeden z tartaków miejscowych padł pastwą pożaru, ale inne pracują pełną parą.

Przed przeprowadzeniem reformy rolnej na Pomorzu

Okólnik wojewody pomorskiego do prezydentów miast i starostów powiatowych

W związku z uchwałą Rządu Rzplitej o przeprowadzeniu na całym obszarze Pomorza w ciągu trzech tygodni całkowitej reformy rolnej, co nastąpi razem z rozpoczynającą się akcją siewów — wszystkie siły administracji publicznej muszą być oddane dla pomocy i współpracy z komisarzami ziemskimi i pełnomocnikami do spraw reformy rolnej.

W związku z tym, zarządzam na dzień 22 marca 1945 r. o godz. 9-tej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu — zjazd starostów, komisarzy ziemskich, pełnomocników do spraw reformy rolnej, przedstawicieli partyj: PPR, PPS, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, przedstawicieli związków zawodowych, przedstawicieli resortu informacji i propagandy oraz innych czynników, niezbędnych do współpracy w wielkim dziele reformy rolnej na Pomorzu, — ze wszystkich powiatów województwa pomorskiego.

Na ob. ob. starostów nakładam bezwzględny obowiązek, by w porozumieniu z komisarzami ziemskimi i pełnomcnikami do spraw reformy rolnej, przywieźli ze sobą następujące dane, na piśmie, niezbędnie do przeprowadzenia reformy rolnej, a mianowicie:

1. pełny wykaz ziemi poniemieckiej od 0 do 100 ha i od 100 ha wzwyż niezależnie od tego, czy jest poniemiecka czy polska,
2. ilość i rozmieszczenie ludności wiejskiej, która powinna być nadzielona działkami z parcelacji,
3. ilość i rozmieszczenie ludności wiejskiej, której należy uzupełnić posiadane gospodarstwa (upełnorolnić) do 10 ha,
4. jakie majątki ziemskie powinny być wyłączone od reformy rolnej, jako nasienne, hodowlane na cele kulturalno-oświatowe, jako gospodarstwa wzorowe itp. — około 4 na powiat),
5. wykazy imienne mierniczych, niezbędnych do prac przy reformie rolnej z zaznaczeniem ilu jest na miejscu i ilu brak,
6. czy istnieją plany majątków ziemskich w powiecie, o ile tak, przywieźć ze sobą. Przywieźć ze sobą również plany z innych powiatów, o ile są na terenie podległego starostwa,
7. czy istnieją gminne komisje podziału ziemi,
8. czy istnieją powiatowi i gminni pełnomocnicy do spraw reformy rolnej,
9. jakie są zapasy zbóż nasiennych, czy ilość dostateczna do zasiewu i ile brak,
10. wykazy ilości koni i inwentarza pociągowego w ogóle, ilość traktorów, jakie są braki niezbędne do uzupełnienia dla dokonania obsiewów,
11. ile obsiano oziminy i w ogóle jaki procent ziemi zasiano,
12. ponadto dane, mające znaczenie ogólne: czy istnieją gminne, miejskie i powiatowe rady narodowe, czy i gdzie znajdują się protokóły utworzenia się tych rad; przywieźć protokóły dot. powołania rad narodowych miejskich i powiatowych,
13. czy uruchomiony został handel (między innymi sklepy) i w jakim stopniu; jakie uruchomiono w powiecie przedsiębiorstwa (młyny, gorzelnie itp.) i przez kogo; ile unieruchomiono i dlaczego,
14. jaki jest stan aprowizacyjny powiatu?
15. czy ściągane są już kontyngenty i w jakim stanie znajduje się ta akcja?

Bydgoszcz siedzibą władz wojewódzkich

Nowa rola Torunia jako centrum kulturalnego Pomorza

Z Warszawy nadeszła wiadomość, że uchwałą Rady Ministrów, siedziba władz wojewódzkich zostaje przeniesiona z Torunia do Bydgoszczy. Uchwała ta z uwagi na nowe perspektywy Pomorza, nie jest dla nikogo niespodzianką, — czyni ona nie tylko zadość długoletnim, słusznym aspiracjom Bydgoszczy, lecz spełnia zarazem postulat ogólno-pomorski, wynikający z ważkich i istotnych potrzeb tutejszego terenu.

Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zdać sobie sprawę z przyczyn, przemawiających za zcentralizowaniem w Bydgoszczy życia administracyjnego, a co w ślad za tym idzie — stworzeniem z tego miasta centralnego ośrodka politycznego i gospodarczego na Pomorzu. Pomijając fakt, że Bydgoszcz ze swymi 140 tysiącami ludności (według stanu z roku 1939) jest największym skupieniem ludzkim w zapleczu wybrzeża morskiego, jest ona ponadto najkorzystniej położona geograficznie, stanowi węzeł dróg kolejowych i bitych, biegnących zarówno z południa na północ, jak i ze wschodu na zachód, posiada port rzeczny w rozwidleniu najbardziej spławnych śródlądowych arterii wodnych. Poza tym jest ona poważnym ośrodkiem przemysłowym, posiadającym najlepsze warunki dalszego rozwoju.

Już przed wojną Bydgoszcz, kiedy ambicje jej jako siedziby województwa nie były jeszcze zaspokojone, wykazała mimo to dużo inicjatywy i ruchliwości, aby zająć przodujące miejsce wśród miast pomorskich. Rozumiejąc w pełni rolę Pomorza, jako naturalnego zaplecza portów morskich, społeczeństwo bydgoskie stanęło frontem ku morzu i przez swoje czynniki kierownicze zabiegać zaczęło o nawiązanie trwałych nici współpracy z młodym miastem portowym Gdynią, dla którego stworzyć pragnęło u siebie bazę gospodarczą i transportową, będącą uzupełnieniem gdyńskiej bazy portowo-morskiej.

Wzajemne odwiedziny przedstawicieli Gdyni w Bydgoszczy i Bydgoszczy w Gdyni, oraz prowadzone w związku z tym rozmowy dały możność już wówczas ścisłego sformułowania warunków współpracy obu miast, tak ważnej dla rozwoju naszego zagranicznego obrotu handlowego. Bydgoszcz pierwsza wśród miast pomorskich wzięła na siebie konkretne zadanie zaplecza morskiego i gdyby nie wojna, zadania te niewątpliwie doczekały by się już w znacznej mierze swej realizacji.

Dziś w zmienionych warunkach otwierają się przed Bydgoszczą bez porównania szersze widoki. Zainstalowanie tu władz wojewódzkich i centrali całego pomorskiego aparatu administracyjnego ułatwi rozwiązanie problemów, wynikających z nowej konfiguracji stosunków na Pomorzu. Dlatego też w interesie Pomorzą, a zwłaszcza najważniejszej jego strefy — wybrzeża morskiego i jego portów, witamy decyzję Rady Ministrów jako wysoce słuszną i podyktowaną prawdziwą troską o dobrobyt i rozwój tej ziemi, od którego w tak znacznym stopniu zależny będzie dobrobyt i rozwój całego kraju.

Z drugiej strony dotychczasowej siedzibie władz wojewódzkich — Toruniowi nie dzieje się przez to żadna krzywda. Minęły czasy hodowania cieplarnianych ośrodków urzędniczych, miast emerytów dzisiejszych i jutrzejszych. Administracja powinna być wrośnięta w teren, musi pulsować jego życiem, musi uczestniczyć bezpośrednio w jego pracy. Dla Torunia, pozbawionego silniejszych impulsów gospodarczych, posiadanie wielkiej machiny administracyjnej nie stwarza żadnych możliwości rozwojowych. W stare, owiane romantyką średniowiecza mury, zwłaszcza dziś, po spustoszeniach, dokonanych przez okupanta, trzeba wlać młodą krew, nowe inne życie zatętnić powinno w zacisznym grodzie Kopernika.

Jak tego dokonać, wskazuje nam w sposób symboliczny posąg największego z uczonych polskich, wznoszący się przed starodawnym historycznym ratuszem. Toruń — miastem nauki, Toruń — ośrodkiem życia kulturalnego na Pomorzu — oto rola, która przypaść mu powinna w udziale. Ulice Torunia zapełnione młodzieżą, żądną wiedzy; uniwersytet, laboratoria, biblioteki, muzea — oto elementy, które wraz ze starymi budowlami Torunia stworzą całość powiązaną i harmonijną.

Według ostatnich wiadomości stworzenie w Toruniu wyższej uczelni jest przez czynniki rządowe już zadecydowane. W ten sposób miasto otrzyma pełną rekompensatę za utracone na rzecz Bydgoszczy urzędy centralne, zyskując zarazem nowy impuls rozwojowy, którego brakowało mu dotychczas.

W. M.

Notatki

Rozmaitości

O wielkie własności ziemskiej Anglik Henri Georg mówi między innymi, co następuje:

„Rzucić człowieka pośrodku oceanu Atlantyckiego, powiedziawszy mu, że jest wolnym i może płynąć do brzegu — jest nie mniejszą ironią, niż umieszczenie go na ziemi władanej wyłącznie przez wielkich posiadaczy i przekonywanie, że jest on wolnym, niezależnym człowiekiem, mającym wszelkie prawo pracować i korzystać z owoców swojej pracy".

— — — — — — — — —

Alfred Nobel uważał, że majątki oddziedziczane są wielkim nieszczęściem, przyczyniają się do rozwoju złych skłonności w ludziach. Zdaniem jego majątki nie powinny być przekazywane w całości potomstwu ani krewnym.

Kierowany takim właśnie poglądem, Nobel przeznaczył swój wielki majątek na cele doskonalenia ludzkości, fundując słynną „Nagrodę Nobla".

Za czasów Nobla był to oczywiście piękny akt humanitaryzmu i niezwykły hołd złożony idei postępu.

Dziś rzeczy stoją inaczej. Sprawiedliwość społeczna coraz śmielej potępia posiadanie wielkich bogactw. Dziś ludziom hołdującym hasłom demokracji, oddanie — dajmy na to — ziemi magnata chłopu, wydaje się tak samo naturalne, jak zwrócenie znalezionego zegarka właścicielowi.

A ileż nie dawno jeszcze było u nas pochwał i histerycznych zachwytów dla szofera, który w roku 1938 oddał biednej urzędniczce pozostawioną w taksówce teczkę, nie żądając za to nagrody! W ocenie prasy przedwojennej, człowiek ten urósł do miana bohatera. Dziś taki „bohater" nazywany jest normalnie uczciwym człowiekiem.

— — — — — — — — —

Żyjemy w czasach wysokiej kultury umysłowej. Uczeni pracują nad zgłębieniem tajemnic bytu. Rozbijają atomy, usiłują stworzyć sztuczną żywą komórkę, chcą nawiązać kontakt z Marsem przy pomocy radia. Spełniają się w wielu wypadkach prorocze sny Verne'go.

W tych warunkach postępu wiedzy, warto się zastanowić, czy ludzie żyjący obecnie są jedynymi w dziejach świata, którzy osiągnęli tak wysoki poziom cywilizacji?

Jak wyglądał świat przed nami?

Na te interesujące pytania nauka daje następującą odpowiedź: Człowiek zjawiał się na naszym globie przed 150—500.000 lat. Najbardziej jednak starożytna data historyczna sięga zaledwie okresu 8.000 lat przed Chrystusem.

Pewniej brzmią słowa nauki o innych stworzeniach „przedpotopowych", zamieszkujących w zamierzchłych czasach ziemię.

Brontozaur — największe zwierzę przeszłości posiadało 27 metrów długości, 4½ metra wysokości i ważyło 40.000 kilogramów. Mózg tego zwierzęcia był wielkości — włoskiego orzecha. Ciało jego rozrosło się do niebywałych rozmiarów kosztem mózgu, czyli rozumu. Brontozaur żył przypuszczalnie przed 120.000.000 lat, po czym gatunek tych zwierząt zniknął bezpowrotnie z powierzchni naszego globu.

Jot

Prace i zadania Związku Zachodniego

Opieka nad wygnańcami i oczyszczanie życia polskiego z naleciałości niemieckich

Zaledwie przed miesiącem rozpoczął działalność Polski Związek Zachodni na Pomorzu z siedzibą w Bydgoszczy, a już może poszczycić się owocnymi wynikami swych prac.

Szybkie uruchomienie tej niezwykle ważnej organizacji na naszych ziemiach zachodnich należy zawdzięczać dobremu doborowi ludzi, kierujących.

Na czele Związku stoi działacz Związku z przed 1939 roku, ob. Ignacy Wegner. Plan organizacyjny Związku przewidział powołanie do życia następujących działów pracy: propagandowego, reemigracyjnego i osiedleńczego oraz kulturalno-oświatowego, opieki nad wdowami i sierotami po zamordowanych przez Niemców członkach Związku, tudzież opieki sanitarnej, kuchni i biura informacyjnego na dworcu kolejowym w Bydgoszczy.

Większość działów już pracuje, a więc:

1. **Dział specjalny** zajmuje się oczyszczaniem życia polskiego z naleciałości niemieckich z okresu okupacji i wyjawianiem jednostek, które współpracowały z okupantami. Sprawy są traktowane indywidualnie. Decyzje są wydawane po bardzo skrupulatnych i ścisłych dochodzeniach. W terenie pracują mężowie zaufania Związku, badani są świadkowie, sprawdzane są dokumenty, pozostawione przez byłe władze okupacyjne.

2. **Wydział reemigracyjny i osiedleńczy** dzieli się na trzy referaty: rolny, rzemieślniczy oraz przemysłu i handlu.

Referat rolny opracowuje sprawy osiedleńcze rolników powracających na swoje dawne gospodarstwa oraz rolników, którym będą przydzielane gospodarstwa poniemieckie. Referat ten współpracuje z wojewódzkim Urzędem Ziemskim.

Referat rzemieślniczy zajmuje się podobnymi sprawami w zakresie przydzielania warsztatów pracy ludziom wykwalifikowanym w danym zawodzie.

Indentyczną rolę w zakresie przemysłu i handlu spełnia referat tej samej nazwy.

3. **Wydział kulturalno-oświatowy** — po nawiązaniu kontaktu z wydziałem szkolnym Bydgoszczy oraz z przedstawicielami nauczycielstwa — organizuje koła Polskiego Związku Zachodniego wśród młodzieży.

4. **Sekcja Opieki Sanitarnej**, kuchnia oraz biuro informacyjne na dworcu, sprężyście prowadzi działalność humanitarną, będącą pierwszą fazą opieki roztaczanej przez Związek nad powracającymi lub przejeżdżającymi dalej na zachód wygnańcami z ziemi ojczystej.

Kierownikami tej sekcji są: ob. ob. Urszula Piotrowska i ks. Feliks Ożga. 20 sanitariuszek z ob. dr Tomicką na czele dzień i noc dyżurują na dworcu, niosąc pomoc samarytańską zmęczonym podróżnym. W ciągu miesiąca dokonano 900 opatrunków i udzielano pomocy lekarskiej licznym podróżnym — nie wyłączając pomocy przy porodach. Sekcja opieki samarytańskiej wydaje mleko dla niemowląt i chleb dla dorosłych. Ostatnio uruchomiono na dworcu kuchnię.

W najbliższym czasie Związek zorganizuje pomoc materialną dla wdów i sierot po zamordowanych członkach Polskiego Związku Zachodniego, ponadto uruchomi świetlice, czytelnie, przedszkola i inne ośrodki kulturalno-oświatowe i propagandowe na terenie Bydgoszczy i woj. pomorskiego.

Olbrzymią przeszkodę w realizowaniu dalszej pożytecznej pracy Związek stanowi brak funduszów, brak środków szybkiej komunikacji, brak maszyn do pisania, materiałów piśmienniczych itd.

Wynikające stąd trudności w pracy zostaną w najbliższej przyszłości pokonane przez ofiarną współpracę społeczeństwa. Społeczeństwo bowiem zdaje sobie sprawę z doniosłej misji Polskiego Związku Zachodniego wobec nowego, demokratycznego państwa polskiego i wobec wszystkich pokrzywdzonych przez okupanta rodaków. **J. J.**

Rabunkowa gospodarka leśna okupantów

Nadleśnictwa bydgoskie czekają na fachowców

Lasy są jedną z najbardziej przez Niemców zniszczoną gałęzią naszej gospodarki. Przez pięć zgórą lat okupant prowadził systematyczny rabunek drzewostanu.

Jak poinformował przedstawiciela „Polpressu" naczelny inspektor lasów państwowych na Bydgoszcz i powiat, ob. Czernichowski, który zbadał osobiście sytuację w okolicznych nadleśnictwach — lasy są jednym wielkim cmentarzyskiem powalonych drzew. Niemcy nie zdążyli już ich wywieźć. W Bydgoszczy i powiecie posiadamy 8 nadleśnictw. Należą do nich nadleśnictwa: Bydgoszcz, Bartodzieje, Jachcice, Żołędowo, Solec Kujawski, Leszyce, Różanna i Stronno. Budynki nadleśnictwa Różanna i Solec Kujawski zostały spalone w czasie działań wojennych.

Wojna poczniła również poważne szczerby w zespole wykwalifikowanych pracowników gospodarstwa i przemysłu leśnego. Sprawa całkowitego obsadzenia wszystkich placówek i stanowisk w gospodarstwie leśnym napotka napewno na trudności z powodu braku fachowców. Tymczasowo kwestię tę rozwiązano w ten sposób, że trzy, względnie cztery nadleśnictwa połączono i oddano pod jeden zarząd. Do chwili przybycia wykwalifikowanych leśników zarządy nadleśnictw oddane zostały w ręce starszych, bardziej doświadczonych byłych leśniczych państwowych.

Niemcy przeprowadzali masowe wyręby lasów. Ich metoda — jak znaznacza insp. Czernichowski — polegała na t. zw. przerzebywaniu, tj. przerzedzaniu drzewostanu. Wybierali przy tym najlepsze sztuki, nadające się na materiał budowlany, zostawiając najgorsze. Stąd wynika potrzeba ochrony lasów. Ważna jest również kwestia robotników, którzyby mogli rozpocząć pracę w lesie.

Jeśli chodzi o możliwości przetwórcze w przemyśle drzewnym, to są one wielkie. Brak jest jedynie wykwalifikowanych pracowników, szczególnie mistrzów. Wielką szkodą jest strata spalonego tartaku państwowego w Bydgoszczy. W ciągu roku przecierał on 30.000 m³ surowca.

Zebranie Polskiej Partii Robotniczej

W sobotę dnia 17 marca o godz. 16 odbędzie się zebranie ogólne wszystkich członków i sympatyków PPR.

Komitet Miejski PPR w Bydgoszczy

Odprawa burmistrzów i wójtów powiatu bydgoskiego

W Starostwie w Bydgoszczy odbyła się odprawa burmistrzów i wójtów powiatu bydgoskiego. Po zagajeniu zebrania przez starostę ob. Odorowskiego, przewodnictwo objął sekretarz Rady Powiatowej. Burmistrzom i wójtom wydano instrukcje organizacyjne. M. in. omówiono także sprawę pszczelarstwa w powiecie bydgoskim. Długoletni prezes Towarzystwa Pszczelarskiego ob. Ziętak przedstawił obecnym nowe możliwości pracy w tej dziedzinie, zwracając się do przedstawicieli władz w powiecie o pomoc i opiekę nad bartnikami.

Mięso na kartki chlebowe

Wydział Aprowizacji i Handlu w Bydgoszczy komunikuje, że na kupon nr III dodatkowej kartki chlebowej, można nabyć w składach rzeźnickich 200 g mięsa.

Równocześnie wydział aprowizacyjny poleca powiernikom zakładów pracy, aby zużyli powyższe przydzielone mięso dla kuchni zakładowych, gdyż specjalnych przydziałów dla kuchni nie będzie.

Czytelnicy mają głos

Brak opieki nad podróżnymi

Od jednego z czytelników otrzymujemy list następującej treści:

W przejeździe z Poznania do Bydgoszczy i dalej do Gdyni, skąd mnie Niemcy, jak wszystkich innych wyrzucili, stwierdziłem niestety, że na dworcu w Bydgoszczy jest wielki brak opieki dla przejezdnych. Czyja w tym wina?

Podaję następujące fakty:

W kuchni nawet kubka kawy nie można dostać. Szyby w poczekalni wybite, a możnaby je deskami pozabijać, bo przy obecnych zimnych nocach przejezdni, a przeważnie dzieci i starcy bardzo odczuwają chłód. Zauważyłem, że niektórzy podróżni wyczerpani są drogą do ostateczności. Pozbawieni opieki i gorącej strawy, odczuwają ten brak w sposób bardzo dotkliwy.

W podróży przez Szamotuły stwierdziliśmy natomiast wysoce staranną opiekę nad powracającymi wygnańcami — tak samo w Inowrocławiu.

Zwracam się tą drogą do Redakcji, aby przyczyniła się w miarę możności do ulżenia doli, a zwłaszcza repatriantów-podróżnych. Niech po wyswobodzeniu ich z piekła niemieckiego poczują, że jest ktoś, kto o nich pamięta.

Przejezdny.

Kasy oszczędności czynne

Po przeprowadzeniu prac, związanych z przejęciem i zabezpieczeniem przez władze kas oszczędności, instytucje te przed kilku dniami rozpoczęły swą działalność. W Bydgoszczy czynne są dwie komunalne kasy oszczędności: KKO — powiatu, przy ul. Gdańskiej 10 i KKO — miasta, przy ul. Jagiellońskiej 26. Obie kasy przyjmują wkłady oszczędnościowe, otwierają konta czekowe przedsiębiorstwom i osobom prywatnym oraz załatwiają szereg innych czynności bankowych. Kasy przygotowują się obecnie do wymiany pieniędzy, która nastąpić ma już w przyszłym tygodniu.

W najbliższym czasie uruchomione będą oddziały i pododdziały KKO powiatu bydgoskiego w Koronowie, Solcu Kujawskim i Fordonie.

Od redakcji

Następny numer „Ziemi Pomorskiej" ukaże się w poniedziałek, 19 marca.

Zawiadomienia

Akademia Handlowa w Poznaniu wpisy przyjmuje oraz udziela informacji do 20 bm. w godz. 9—11 oraz 15—16 prof. Cywiński, Zamojskiego 8/2. (170

Z rozporządzenia Ministra Przemysłu przechodzi z dniem 15-go marca cały majątek ruchomości i nieruchomości byłej spółki akcyjnej Energieversorgung na własność państwa. Zarząd nad tym majątkiem sprawuje przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Elektrownia Okręgu Pomorskiego" (EOP). Zarząd przedsiębiorstw mieści się przy ul. Dr E. Warmińskiego nr 8, tel. 25. Uprasza się wszystkich obywateli posiadających wiadomości o majątku ukrytym, dawniejszej spółki Energieversorgung o natychmiastowe zawiadomienie Zarządu za zwrotem kosztów. Wszystkie posterunki Milicji Obywatelskiej proszone są o zabezpieczenie tego majątku z natychmiastowym zawiadomieniem Zarządu wzgl. danie pomocy obywatelom celem zabezpieczenia go. (160

Pracownicy b. D. A. G., którzy nie zgłosili się dotychczas do rejestracji winni zarejestrować się w terminie do 25 bm. — w biurze nowego zarządu przedsiębiorstwa ul. Krasińskiego 2 m. 5 w godzinach od 9—3.

Obowiązek rejestracji obejmuje również tych, którzy już pracują w innych zakładach.

Tym, którzy rejestracji w danym terminie nie dopełnią, grozi zastosowanie odnośnych sankcji karnych.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Tel. komunikuje, że skrzynki pocztowe, rozmieszczone na terenie miasta Bydgoszczy są już w części przemalowane i usunięto z nich napisy niemieckie. Skrzynki, których dotychczas nie zdołano przemalować są zaopatrzone w napisy „Skrzynka nieczynna".

W interesie publiczności, korzystającej z usług poczty, leży zwracanie uwagi na tę okoliczność, odsyłaną korespondencję nie należy wrzucać do skrzynek, zaopatrzonych napisem „Skrzynka nieczynna". (175

Podaję się do ogólnej wiadomości, że

1. Młynarz Stanisław Jan Szałowicz, stanu wolnego, zamieszkały w Kunowie, powiatu wyrzyskiego, przedtem w Tarnowke, powiatu złotowskiego, syn rolnika Stanisława Szałowicza, zamieszkałego w Kunowie, powiatu wyrzyskiego i tegoż zmarłej małżonki Marianny z domu Strzyżewskiej, ostatnio zamieszkałej w Wyrzysku.

2. Stanisława Teusz, bez zawodu, stanu wolnego, zamieszkała w Kunowie, powiatu wyrzyskiego, przedtem w Wielu, powiatu wyrzyskiego, córka zmarłego rolnika Wojciecha Teusza, ostatnio zamieszkałego w Wielu, powiatu wyrzyskiego i tegoż małżonki Katarzyny z domu Konnek, zamieszkałej w Kunowie, powiatu wyrzyskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Łobżenicy, gromadzie: Kunowo, Tarnowke i Wielu.

Łobżenica, dn. 13 marca 1945.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie (Senska).
(161

Rozkład jazdy Bydgoskich Kolei Powiatowych ważny od 18. III. 1945 r.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy o godz. 6.30
Przyjazd do Bydgoszczy o godzinie 8.00
Odjazd z Bydgoszczy do Koronowa o godz. 16.00
Przyjazd do Koronowa o godzinie 17.30

*

Odjazd z Wierzchucina do Bydgoszczy o godz. 6.00
Przyjazd do Bydgoszczy o godzinie 8.30
Odjazd z Bydgoszczy do Wierzchucina o godz. 15.00
Przyjazd do Wierzchucina o godzinie 17.30 (158

Rejestracja spółdzielni

Wszystkie spółdzielnie na terenie miasta Bydgoszczy czynne już, jak i będące w toku organizacji, podlegają rejestracji w referacie spółdzielczym Zarządu Miejskiego. Członkowie Zarządów Spółdzielni winni dokonać rejestracji na formularzach urzędowych w terminie do dnia 25 marca br. Rejestracja odbywa się w Zarządzie Miejskim — Ratusz, pokój 11, gdzie też można otrzymać potrzebne druki.

Zebrania

Komitet Dzielnicowy Polskiej Partii Robotniczej urządza dnia 18. III. 45, o godz. 14.30 swoje pierwsze zebranie przy ul. Dąbrowskiego róg Orlej w sali Domu Katolickiego z udziałem przedstawiciela Wojska Polskiego. Obecność członków obowiązkowa.

O liczny udział obywateli Szwederowa uprasza się.

Komitet Dzielnicowy PPR
Szwederowo. (176

Posady poszukiwane

Spółdzielnia Budowlana „Praca", Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7, przyjmuje robotników, cieśli, murarzy. Pracujący mają możność stać się stałymi członkami spółdzielni. (63

Centrala Nasion przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, przy ul. Śniadeckich 2/4 **poszukuje sił fachowych i samodzielnych**

1. do działu hodowli, reprodukcji i doświadczalnictwa dla spraw:
a) zbóż siewnych,
b) nasion rolnych,
c) nasion ogrodowych,
d) ziemniaków sadzeniaków;

2. do działu nabywania i rozprowadzania: do referatów wyżej wymienionych;

3. do działu ogólnego:
a) korespondentek, możliwie z językiem rosyjskim,
b) biegłych stenotypistek,
c) kierownika registratury,
d) księgowych, bilansistów i rewizorów. (146

Elektrownie Okręgu Pomorskiego poszukują referentów: wydziału zakupu i magazynów, kalkulacji, ogólnego (korespondencyjno-administracyjny) oraz księgowego-bilansisty, stenotypistki i sił biurowych do spraw aprowizacyjnych z dłuższą praktyką. Zgłoszenia Dr Warmińskiego 8. (172

Potrzebny zaraz wyuczony gorzelnik do gorzelni w pow. bydgoskim. Zgłoszenia osobiste przy ul. Dworcowej 10 (dawn. Ziegler). (177

Uczciwego chłopca do posyłek przyjmie Przedsiębiorstwo Budowlane. Fr. Sobiesiński, Pod Blankami 16. (162

Czeladnika piekarskiego i chłopca przyjmie piekarnia, Gdańska 67. (164

Ogrodnicy kwalifikowani i pomocnicy są poszukiwani. Zgłoszenia przyjmuje Związek Zawodowy Ogrodników, Bydgoszcz, Jagiellońska 34a. (166

2 uczniów stolarskich przyjmę w naukę od zaraz. Zgłoszenia od godz. 16—17 ul. Grunwaldzka 69. Zakład stolarski. (167

Przedsiębiorstwo Budowlane St. Witkowski i Trojański, Pierackiego 92, przyjmuje murarzy, cieśli, stolarzy, robotników oraz uczniów. (157

Krawców rutynowanych poszukuje natychmiast Bydgoska Fabryka Mundurów „Industria". Zgłoszenia osobiste — Kujawska 6-8. (148

Posady zaofiarowane

Poszukuję portierstwa w śródmieściu wraz z mieszkaniem. K. Gałas, ul. Śniadeckich 39/16 Portier. (137

Pokoje poszukiwane

Poszukuję w śródmieściu pokoju na biuro. Zgłoszenia do Administracji „Ziemi Pomorskiej" pod „P. D." (173

Pokoje wolne

Pokój do wynajęcia Nakielska 19 m. 6. (169

Umeblowany pokój dla pana, Toruńska 12/9. (163

Kupno

Kupię „Angielkę", oferty z podaniem warunków, Grabowski, ul. Wawrzyniaka 2. (150

Administracja „Ziemi Pomorskiej" kupi dwa wózki ręczne. Zgłoszenia do Administracji Jagiellońska 37. (6[illegible]

Zamiany

Zamienię wózek sportowy dl[illegible] 1 lub 2-ga dzieci — na wózek dziecięcy. Świętojańska 8/6 (1[illegible]

Zguba

Zagubione papiery osobiste na nazwisko Feliks Szulc (Po[illegible] lak) w dniu 15. 3. 45 w drodze z ul. Niziny do Głównych Warsztatów Kolejowych, proszę z[illegible] wynagrodzeniem zwrócić prz[illegible] ul. Niziny 20/2. (17[illegible]

Wilk średniej wielkości [illegible] niedzielę zaginął. Wynagrodzenie za zwrot. Skład Drzewa W[illegible] P. Ogrodowa 2. Ostrzegam przed kupnem. (17[illegible]

Różne

Z dniem 1-go kwietnia otwieram zakład szewsko-reperacyjny. Wędzikowski, Nakielska [illegible] m. 1. (16[illegible]

Prenumerata „Ziemi Pomorskiej" na następny miesiąc będzie przyjmowana od 15 każdego miesiąca do 28. (15[illegible]

Naświetlania-Masaże i Kąpiele lecznicze udziela 3 Punkt Sanitarno-Opatrunkowy przy ul. Uroczej 1 m. 3. Jan Cieślak (15[illegible]

Poszukuję polskich książek miesięczników ornitologicznych (Sokołowskiego lub innych autorów) oraz okazów krajowych ptaków. Zgłoszenia do „Ziemi Pomorskiej" pod „Ornitolog". (13[illegible]

Prenumeratę na dziennik „Ziemia Pomorska" przyjmuje Administracja pisma, ul. Jagiellońska 37. Opłata miesięczna, z odnoszeniem do domu zł 15.—. (5[illegible]

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz od 12-ej do 13-tej

Warunki prenumeraty:

Rocznie	180 zł	Kwartalnie	45 zł
Półrocznie . . .	90 zł	Miesięcznie	15 zł

Ceny ogłoszeń:

wiersz milimetrowy jednołamowy . .	1,— zł
drobne ogłoszenia wyraz	0,50 zł

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"